



Sygn. akt II CSK 72/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

w sprawie z powództwa T. S. - prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Zakład [...] z siedzibą w S.
przeciwko V. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości układowej z siedzibą w W., K. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.
przy udziale M. M. - nadzorcy sądowego
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 21 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 28 czerwca 2017 r., sygn. akt I ACa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I w zakresie dotyczącym
pozwanej V. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w
upadłości układowej z siedzibą w W. i w tym zakresie przekazuje
sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 7 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Ł., w sprawie z powództwa T. S., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Zakład [...] z siedzibą w miejscowości S. przeciwko V. spółce z o.o. w upadłości układowej z siedzibą w W. (dalej: „pozwana V.”) i K. spółce z o.o. z siedzibą w W. (dalej: „pozwana K.”) z udziałem nadzorcy sądowego M. M. o zapłatę, zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 645.240,64 zł z odpowiednio określonymi ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu.

Pozwana K. w relacjach między stronami występowała jako inwestor zastępczy. Pozwana V. była wykonawcą robót budowlanych, natomiast powódka podwykonawcą tych robót, korzystającym niekiedy z usług dalszych podwykonawców. Mąż powódki faktycznie podejmował decyzje w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej zarejestrowanej na powódkę. Mógł podejmować decyzje we wszelkich kwestiach. Powódka nie udzieliła mu pełnomocnictwa na piśmie, ponieważ miała do niego pełne zaufanie. Mąż i syn powódki zajmowali się inwestycjami, prowadzeniem korespondencji z pozwanymi, wystawianiem faktur.

W dniu 31 października 2012 r. z inicjatywy pozwanej V. doszło do zawiązania dwóch stosunków prawnych (nazwanych przez strony „umowami przekazu”). Obejmowały one m.in. jednostronne oświadczenia woli przekazu, z udziałem V. jako przekazującym, K. jako przekazanym oraz powódką jako odbiorcą przekazu. W imieniu strony powodowej oświadczenia woli zostały złożone i podpisane przez męża powódki K. S..

Sąd podkreślił przy tym, że strona powodowa nie była przygotowana do podjęcia negocjacji i następnie wstąpienia w tego rodzaju stosunki prawne. Mąż powódki nie dysponował bowiem odpowiednim pełnomocnictwem do zawierania tego rodzaju umów. Skutki w sferze finansowej tych czynności prawnych, brak zapłaty za wykonane prace, sugerowanie upadłości pozwanej V., zaciągnięcie

przez powódkę kredytu na 400.000zł, aby utrzymać płynność finansową firmy, dając pełen kontekst sytuacyjny, w jakim znalazła się strona powodowa podczas negocjacji.

Sąd a quo uznał zatem, że w tej sytuacji mąż powódki podpisał umowy, nazwane umowami przekazu, które w swej treści zawierały także inne postanowienia, niezwiązane z przekazem, a nadto nie dysponował on właściwym pełnomocnictwem. Tzw. umowy przekazu miały nie tylko doprowadzić w intencji pozwanych do wypłaty jedynie części wynagrodzenia, ale pozbawić powódkę zwrotu kwot zatrzymanych na usuwanie usterek i wad, doprowadzić do uznania naliczania kar umownych i rezygnacji z zaspokojenia wierzytelności jeszcze niewymagalnych. Jak wynika z tego, umowy obejmowały w swej treści różne postanowienia, które wykraczały poza typowy schemat przekazu, a skutki finansowe tych czynności dla firmy powódki, wyrażały się niebagatelną kwotą ponad 600 000 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji, także z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego czynności prawne - tzw. umowy przekazu, powinny być uznane za nieważne (art. 58 k.c.).

Sąd Okręgowy uznał, że wszystkie ustalone okoliczności w sprawie przesądzają o odpowiedzialności pozwanych na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. Odpowiadają oni solidarnie za zapłatę wszystkich należności dochodzonych pozwem z uwzględnieniem rozszerzenia powództwa.

W wyniku wniesionej apelacji przez pozwaną K., Sąd Apelacyjny w [...] zmienił zaskarżony wyrok w punktach I, le), 1f), 1g), li) oraz w punkcie 2, obniżając w nich zasądzone kwoty, a w pozostałej części oddalił apelację.

Sąd ad quem podniósł m.in., że Sąd Okręgowy prawidłowo omówił cechy przekazu i trafnie wskazał, że każda z dwóch, tzw. umów przekazu, zawartych między stronami w dniu 31 października 2012 r., zawierała w istocie dwie różne czynności prawne.

Z pierwszej z nich wynikało, że przekazany - K. potwierdził, że przekazującemu V. przysługuje wobec niego wymagalna wierzytelność pieniężna w kwocie 5 853 864,03 zł, stanowiąca wynagrodzenie za roboty budowlane. Z kolei odbiorca przekazu (powódka) oświadczył, że z tytułu

wskazanych robót budowlanych przysługuje mu wobec przekazującego wymagalna wierzytelność pieniężna w kwocie 478 201,90 zł. W celu zapłaty tej wierzytelności przekazujący oświadczył, że przekazuje odbiorcy przekazu świadczenie pozwanej K., skutkiem czego przekazujący upoważnia odbiorcę przekazu do przyjęcia świadczenia od przekazanego K., zaś przekazanego upoważnia do spełnienia świadczenia na rzecz odbiorcy przekazu. Druga „umowa przekazu” zawierała taką samą treść, tylko dotyczyła innej kwoty wymagalnej wierzytelności odbiorcy przekazu - a mianowicie kwoty 902 340,69 zł.

Sąd drugiej instancji wskazał, że w tym zakresie tzw. „umowy przekazu” odpowiadały wymogom instytucji przekazu unormowanej w art. 921¹ i nast. k.c. Przekaz ten nie naruszał zasad bezwzględnie obowiązującego przepisu art. 647¹ § 5 k.c.

Sąd odwoławczy podkreślił, że odpowiedzialność solidarna inwestora z art. 647¹ § 5 k.c. jest odpowiedzialnością typu gwarancyjnego za cudzy dług, powstającą z mocy ustawy. Zatem inwestor na tej podstawie może być zobowiązany nawet do dwukrotnej zapłaty wynagrodzenia za te same roboty budowlane; raz wobec wykonawcy na podstawie zawartej z nim umowy, a drugi raz wobec podwykonawcy na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, w tym kontekście ważność przekazu, jako czynności prawnej odrębnej od innych postanowień umowy, nie powinna budzić wątpliwości, pod warunkiem przyjęcia ważności pełnomocnictwa udzielonego przez powódkę jej mężowi. W powyższym zakresie trafny był zatem zarzut apelacji naruszenia art. 58 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny uznał, że w pełnomocnictwie udzielonym przez powódkę mężowi był określony rodzaj czynności prawnej, do zawarcia której był on upoważniony, a mianowicie do przekazu, ale nie do zrzeczenia się roszczenia. Dodał, że z treści art. 104 k.c. wynika, że jednostronna czynność prawna dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest nieważna.

Co prawda tzw. umowy przekazu zostały faktycznie wykonane. Przekazane zostały na rzecz powódki środki finansowe w kwotach określonych

w tych umowach, a powódka je przyjęła. Nie potwierdziła jednak tym samym innej czynności o charakterze jednostronnym w postaci zrzeczenia się pozostałych roszczeń.

Skoro w tzw. „umowach przekazu” zawarto dwie odrębne czynności prawne, w zakresie oceny ich ważności nie wchodził w rachubę art. 58 § 3 k.c., a zastosowanie miał art. 58 § 1 k.c. w odniesieniu do oświadczenia o zrzeczeniu się roszczenia.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że traktując kwoty zatrzymane przez generalnego wykonawcę na zabezpieczenie roszczeń z rękojmi i gwarancji jako część wynagrodzenia, należało uznać, że solidarna odpowiedzialność inwestora określona w art. 647¹ § 5 k.c. rozciąga się na roszczenie o ich zwrot, jako części wynagrodzenia.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, nie było podstaw do zwrotu na rzecz powódki kar umownych naliczonych za opóźnienie w wykonaniu hali M.. Sąd drugiej instancji podkreślił, że co do zasady, w razie kary umownej zastrzeżonej na wypadek niewykonania zobowiązania, kara należy się jedynie, gdy dojdzie do zwłoki dłużnika (art. 476 k.c.). Dłużnik może się wówczas uwolnić od obowiązku zapłaty tej kary, jeżeli obali wynikające z art. 471 k.c. domniemanie, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność. W umowie o roboty budowlane, związane z budową hali M., przewidziano jednak kary umowne należne od podwykonawcy T. S. za opóźnienie. Sąd Okręgowy nie dostrzegł tego, a tymczasem stosownie do treści art. 473 § 1 k.c., strony mogą umownie rozszerzyć odpowiedzialność dłużnika, również w przypadku odpowiedzialności z tytułu kary umownej. Jeżeli strony zastrzegają kary umowne w każdym wypadku niewykonania zobowiązania, bez znaczenia dla obowiązku ich zapłaty, będą przyczyny, które spowodowały niedotrzymanie przez dłużnika terminu wykonania zobowiązania.

Sąd Apelacyjny uznał za zasadny zarzut naruszenia art. 647¹ § 5 k.c. w zakresie przyjęcia odpowiedzialności inwestora - K. za zapłatę z tytułu wykonania i montażu chłodni z umowy nr 3, zawartej pomiędzy powódką i generalnym wykonawcą. Jest bezsporne, że w zakresie tej budowy, powódka nie była

zgłoszona formalnie na piśmie jako podwykonawca. W ustalonych okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób jest przyjąć, że inwestor udzielił zgody na zawarcie umowy podwykonawczej, odnoszącej się do takiego zakresu robót i wynagrodzenia, jakie objęte zostało żądaniem pozwu w zakresie tej budowy. Inwestor wiedział wprawdzie o zaangażowaniu powódki w proces inwestycyjny, ale zaakceptował konkretną treść przedstawionych mu dwóch umów o podwykonawstwo i miał podstawy wiązać swoją odpowiedzialność z przedstawionym mu do zaakceptowania zakresem tych umów oraz określonym w nich wynagrodzeniem.

Sąd ad quem dodał, że należy wziąć pod uwagę, iż w procesie budowlanym uczestniczyć mogą nie tylko podwykonawcy, których umowy są objęte zgodą inwestora, ale także podwykonawcy, którzy takiej zgody nie uzyskali. W związku z tym samo tolerowanie pracowników określonego podmiotu na placu budowy nie świadczy o woli zaakceptowania przez inwestora umowy, na podstawie której podmiot ten wykonuje prace. Ocenie każdorazowo podlegać musi całość okoliczności przy założeniu racjonalności działania podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym, przy czym art. 647¹ k.c. nie nakłada na inwestora obowiązku dociekania treści stosunku prawnego pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą. Aby jednak móc przypisać inwestorowi świadome podjęcie pozytywnej decyzji w sposób dorozumiany, co niezbędne jest do zabezpieczenia także jego interesów, musi on mieć realną możliwość zapoznania się z postanowieniami umowy, istotnymi z punktu widzenia zakresu odpowiedzialności, którą na siebie przyjmie, wyrażając zgodę na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą. W okolicznościach sprawy nie zostało wykazane, aby taka możliwość została pozwanej K. zapewniona. W tym przypadku w procesie inwestycyjnym uczestniczyło wielu podwykonawców, a z samą powódką były zawarte trzy umowy podwykonawcze, z których jedynie dwie przedstawiono inwestorowi. Mógł on zatem przypuszczać, że obecność pracowników powódki związana jest z wykonywaniem zgłoszonych umów. Pozwana K. nie miała zatem realnej możliwości zorientowania się, że z powódką została zawarta jeszcze jedna umowa o roboty budowlane w zakresie chłodni, jaki jest zakres tej umowy i jakie przewidziano w niej wynagrodzenia dla podwykonawcy.

Bezzasadnie zatem powódka domagała się od inwestora zapłaty kwoty 53.403,53 zł, jako wynagrodzenia za wykonanie konstrukcji chłodni.

Sąd drugiej instancji wskazał także, że rację miał apelujący, iż doszło do naruszenia art. 481 § 1 k.c. poprzez uznanie, że powódce należne są od pozwanej K. odsetki ustawowe za opóźnienie w spełnieniu świadczenia przez pozwaną V.. Wykładnia gramatyczna art. 647¹ § 5 k.c. przemawia za ograniczeniem odpowiedzialności inwestora wyłącznie do wynagrodzenia (należności głównej). Znajduje ona wsparcie w innych przepisach ustawowych. W myśl art. 371 k.c. działania i zaniechania jednego z dłużników solidarnych, polegające zarówno na czynnościach prawnych, jak i działaniach faktycznych, nie mogą szkodzić współdłużnikom, zatem być źródłem szerszej ich odpowiedzialności. Powyższe unormowanie oraz wyjątkowy, gwarancyjny charakter obowiązku ciążącego na inwestorze i brak jego wpływu na spełnienie świadczenia w terminie przez wykonawcę, przemawiają przeciwko takiemu rozszerzeniu odpowiedzialności ex lege oraz przeciwko uznaniu, że termin spełnienia świadczenia przez wykonawcę wynika z właściwości zobowiązania w rozumieniu art. 455 k.c. Niezasadne zatem było żądanie powódki zasądzenia od pozwanej K. kwoty 34.169,38 zł.

Sąd Apelacyjny uznał ostatecznie, że kwota pozostałej części wynagrodzenia należnej powódce od pozwanej K. wynosi 339.422,39 zł (645.240,64 zł - 53.403,53 zł - 218.245,69 zł - 34.169,38 zł) i do tej kwoty obniżył zasądzoną należność, zmieniając zaskarżony wyrok. W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu.

Powyższe orzeczenie w części, a mianowicie w zakresie pkt. I, w którym Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego również na korzyść pozwanej V., zaskarżyła skargą kasacyjną powódka, zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 378 § 1 i 2 k.p.c. przez ich nieprawidłowe zastosowanie, polegające na przekroczeniu przez Sąd drugiej instancji granic apelacji wniesionej przez pozwaną K. i rozpoznanie jej również na korzyść pozwanej V., w sytuacji gdy:

- a) pozwana ta nie zaskarżyła wyroku Sądu pierwszej instancji,

b) będące przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji prawa i obowiązki nie były wspólne dla pozwanych,

c) z uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji wynika, że uwzględnił on zarzuty wyłącznie na korzyść składającej apelację pozwanej K..

We wnioskach powódka zażądała uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 378 § 2 k.p.c. w granicach zaskarżenia sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także na rzecz współuczestników, którzy wyroku nie zaskarżyli, gdy będące przedmiotem zaskarżenia prawa lub obowiązki są dla nich wspólne. Współuczestników tych należy zawiadomić o rozprawie; mogą oni składać pisma przygotowawcze.

Sąd Apelacyjny przyjął, że co do zasady odpowiedzialność pozwanych wobec powódki kształtuje się na podstawie art. 647¹ § 5 k.c., w wersji przepisu na chwilę zawarcia przedmiotowych umów, tj. w wersji pierwotnej. Zgodnie z jego treścią zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę.

Z powyższej normy wynika zatem, że inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność wobec podwykonawcy. Oznacza to, że pozwane: V. i K. ponoszą co do zasady solidarną odpowiedzialność wobec powódki.

Powszechnie przyjmuje się w nauce prawa, że zobowiązanie solidarne zawsze i bezwzględnie opiera się co najmniej na wspólnym obowiązku. Może ono jednocześnie być oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, np. mieć podwójnie materialny charakter (odpowiedzialność współdłużników z tytułu umowy pożyczki). Może być także oparte tylko na wspólności obowiązków, bez tożsamości podstawy faktycznej i prawnej, np. odpowiedzialność bezpośredniego sprawcy czynu i pasera (art. 441 § 1 k.c.), odpowiedzialność przechowawcy i jego zastępcy (art. 840 § 2 k.c.). Zakwalifikowanie zatem danego

stosunku prawnego jako odpowiedzialności solidarnej przesądza o konieczności zakwalifikowania współuczestnictwa procesowego jako materialnego, opartego na wspólnym obowiązku.

W rezultacie błędne było twierdzenie skarżącej, że będące przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji prawa i obowiązki, nie były wspólne dla pozwanych.

Z oczywistych względów nie był zasadny również zarzut polegający na tym, że pozwana V. nie zaskarżyła wyroku Sądu pierwszej instancji. Istotą bowiem uregulowania zawartego w art. 378 § 2 k.p.c. jest właśnie to, że pomimo niezaskarżenia wyroku przez niektórych współuczestników, sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także na ich rzecz.

Ostatecznie jednak zarzut naruszenia art. 378 § 2 k.p.c. okazał się uzasadniony. Sąd drugiej instancji bowiem nie wyjaśnił dlaczego i w jakim zakresie rozpoznał sprawę z urzędu na rzecz pozwanej V.. Przypomnieć trzeba, że Sąd pierwszej instancji zasądził solidarnie od obu pozwanych żadaną kwotę z odpowiednio określonymi odsetkami oraz kosztami procesu. Sąd drugiej instancji zmienił te rozstrzygnięcia w poszczególnych punktach wyroku Sądu a quo, obniżając zasądzone kwoty. W rezultacie orzeczenie Sądu ad quem odniosło skutek także wobec pozwanej V., która nie wniosła apelacji. Sąd Apelacyjny nie uargumentował tego rozstrzygnięcia, a nadto z treści uzasadnienia wynika, że faktycznie rozpoznawał sprawę tylko w stosunku do pozwanej K.. Poza tym, np. argumentacja Sądu drugiej instancji dotycząca roszczenia obejmującego wynagrodzenie za wykonanie konstrukcji chłodni w kwocie 53.403,53 zł, nie uzasadnia obniżenia tego wynagrodzenia w stosunku do pozwanej V..

Podkreślenia nadto wymaga, że warunkiem zastosowania art. 378 § 2 k.p.c. jest nie tylko wspólnota praw bądź obowiązków współuczestników, lecz także wspólność zarzutów apelacji, na podstawie których miałyby ona być uwzględniona (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK 272/08, Biul. SN 2009, nr 5, s. 10; z dnia 6 września 1972 r., II CR 309/72, OSPIKA 1973, z. 5, poz. 94; z dnia 25 lutego 1966 r., II CR 12/66, OSPIKA 1967, z. 3, poz. 63; z dnia 23 lipca 2014 r., V CSK 506/13, OSNC 2015, nr 6, poz. 77).

W rezultacie brak umotywowania decyzji zastosowania z urzędu przez Sąd odwoławczy konstrukcji prawnej z art. 378 § 2 k.p.c., uniemożliwiało dokonanie weryfikacji zasadności jej zastosowania.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.